

Marta Kaczmarczyk

John Paul II Catholic University of Lublin, Poland

ORCID: 0000-0002-8840-5509

## **Filozofia życia i przetrwania Łesi Ukrainki. Uwagi na materiale literatury dokumentu osobistego pisarki**

### **Lesia Ukrainka's Philosophy of Life and Survival as Seen in the Writer's Personal Memoirs**

#### **Abstract**

The first lady of the Ukrainian poetry, as she is often described, Lesia Ukrainka (1871–1913) left not only a very valuable poetical heritage (poetry, dramaturgy, prose, literary criticism) but also an extremely interesting epistolography, thanks to which researchers can better understand her literary works and extraordinary personality, which can be represented by many images: an image of a woman, a daughter, a friend, a beloved, and a Ukrainian patriot. A letter is a specific literary genre which is now widely studied by researchers. Lesia Ukrainka's letters are characterised by a unique epistolographic narration in which she presented her life and work. Her letters are very vivid, spontaneous, often have the form of polemics or confessions, contain her observations regarding the psychology of creativity as well as some drafts of her upcoming literary works. To some extent, they may serve as the record of the times and the lives that the contemporary Ukrainian intelligence lived. But first and foremost, Lesia Ukrainka's letters are the source of knowledge about the poetess herself, her numerous roles, and the way her personality was created as a result of many hardships, dilemmas, and struggle. The present paper aims at presenting the selected roles of Lesia Ukrainka in order to draw her psychological portrait, to show her individuality, and to bring closer her image not only of a great poetess, which is quite commonly known, but the image of the woman who lived her own life and destiny.

**Keywords:** Lesia Ukrainka, epistolographic narration, Lesia Ukrainka's letters, philosophy of life.

List, podobnie jak dziennik, pamiętnik czy autobiografia, to gatunki, które w polskim dyskursie naukowym przyjęto określać mianem literatury dokumentu osobistego. Termin ten zaproponował Roman Zimand<sup>1</sup> jako alternatywę dla określeń: pisma autobiograficzne, formy autobiograficzne lub epistolarne, intymistyka, pisma osobiste itp. Wszystkie te gatunki plasują się na pograniczu literatury faktu, do której, jak uważa Małgorzata Czermińska, zbliża je dokumentalność, natomiast oddala zawarty w nich pierwiastek osobisty<sup>2</sup>, dzięki któremu wciąż frapują badaczy, którzy odsłaniając ich zawartość, starają się wnikać głębiej, by dzięki temu pełniej odczytać i scharakteryzować osobowość, ale przede wszystkim twórczość autora. Szczególnie miejsce w tym kontekście zajmuje epistolografia, co jest bezpośrednią konsekwencją specyfiki listu, który przez jednych postrzegany jest jako „pogranicze literatury”, przez innych zaś traktowany jak jej źródło, gatunek pierwotny (M. Bachtin, W. Turbin)<sup>3</sup>. Stąd dość długa już tradycja badań poświęconych nie tylko samym listom poszczególnych autorów, ale również teorii, której towarzyszą propozycje nowych ujęć i prób reinterpretacji<sup>4</sup>. Badacze zauważają złożony charakter listu, który z jednej strony jest zjawiskiem życia, z drugiej – wdziera się w świat literatury<sup>5</sup>, stanowiąc twórczą jego manifestację<sup>6</sup>. Dowodzą, że listy można traktować jako utwory literackie, jednak nie w każdym wypadku<sup>7</sup>, co jest konsekwencją funkcji, które pełnią. Zgodnie zauważają, że listy napisane na tematy literackie, historyczne lub

<sup>1</sup> Vide R. Zimand, *Diarysta Stefan Ż.*, Ossolineum, Wrocław 1990.

<sup>2</sup> M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznaczenie i wyzwanie*, Universitas, Kraków 2000.

<sup>3</sup> Cit. per M. Kotsiubynska, «Zafiksowane i netlinne». *Rozdumy pro epistolarnu tvorchiist*, Kyiv 2001, s. 138.

<sup>4</sup> Należy tu przede wszystkim wymienić jedno z bardziej interesujących omówień teorii listu, a mianowicie pracę Stefani Skwarczyńskiej *Teoria listu*. Książka ta została opublikowana we Lwowie w 1937 roku, jednak nadal stanowi źródło odniesienia dla wielu badaczy tej problematyki.

<sup>5</sup> S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Towarzystwo Naukowe, Lwów 1937, s. 8.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>7</sup> M. Tomashevskiy, *Teoriia literatury*, Moskva 1931, s. 4.

naukowe stanowią istotną część historii literatury, sztuki czy nauki<sup>8</sup>. Akcentują osobisty aspekt listów, niejednokrotnie odwołujących się do najintymniejszych przestrzeni duchowości człowieka; będących syntezą *ratio* i *emotio*<sup>9</sup>. Są to zatem wyjątkowe twory myśli ludzkiej i jako takie wymagają pilnej uwagi badawczej, nowych podejść, nowego instrumentarium, swojego miejsca w twórczym dorobku ludzkości. Ich znaczenie jest tym większe, że spośród literatury dokumentu osobistego to właśnie listy stanowią najbardziej krytyczne, szczere wyznanie pozwalające stawiać sądy o autorze, dokonywać charakterystyki jego osoby, precyzować poglądy, postawy itp. Co do zasady listy to teksty pisane nie z myślą o publikacji, ale w pewnych określonych celach. To różni je chociażby od dzienników czy autobiografii, które są pisane przez autorów niekiedy spodziewających się czy wręcz liczących na ich publikację. W takich sytuacjach autorzy świadomie pomijają kwestie codzienne, przykre doświadczenia itp., akcentując przy tym te rzeczy, które, ich zdaniem, należy podkreślić. To swoiste wdzięczenie się, przybieranie póz i nakładanie masek – jak zauważał Wołodymyr Wynnyczenko, zastanawiając się, czy można być szczerym i prawdziwym wiedząc, że ktoś na nas patrzy lub będzie patrzył?<sup>10</sup> W tym kontekście listy poniekąd zwolnione są z tego udawania. Rzeczą oczywistą jest to, że zawierają pewnego rodzaju słowne pozy będące wypadkową kultury osobistej oraz umiejętności kulturalnego dyskusowania, jednak w zdecydowanie mniejszym stopniu są odzwierciedleniem jakiejś gry aktorskiej, a to z tego względu, że właściwy jest im element tajemnicy – kierowane są przecież od nadawcy do odbiorcy, a medium jest zapisana kartka papieru umieszczona w zamkniętej, „zalakowanej pieczęcią kopercie”. Gwarantuje to prywatność i intymność rozmowy, co wpływa na poziom wiarygodności i prawdy. W kontekście epistolografii

<sup>8</sup> P. Popov, cit. per V. Sviatovets, *Epistoliarna spadshchyna Lesi Ukrainki*, Kyiv 1981, s. 19.

<sup>9</sup> M. Kotsiubynska, op. cit., s. 5.

<sup>10</sup> Cit. per H. Syvachenko, *Prorok ne svoiei vitchyzny. Ekspatrianskyi «metaroman» Volodymyra Vynnychenka: tekst i kontekst*, Wydavnychy dim «Alternatyvy», Kyiv 2003, s. 21.

badacze zwracają uwagę na list artysty – formę narracji epistolarnej, która – jak zauważa Magdalena Popiel – zajmuje wyjątkowe miejsce zwłaszcza w granicach szeroko rozumianej nowoczesności<sup>11</sup>. Badaczka podkreśla, że list artysty stanowi „osobisty dokument literatury” aktualizujący literackość w jej intymnym wymiarze<sup>12</sup>.

Łesia Ukrainka (1871–1913), której listy zostaną poddane analizie, to postać, która współcześnie uzyskała już status bohaterki kulturowej (Wira Ahejewa). Jej wizerunek, teksty, kontekst jej życia funkcjonują w ukraińskiej przestrzeni kulturowej dość aktywnie. Istotne miejsce w dorobku twórczym pisarki zajmują listy stanowiące – jak stwierdza Oksana Zabuzko – „один з найзахопливіших «нон-фікшн романів» у літературі європейського модернізму”<sup>13</sup>, dzięki któremu mamy szansę poznać życie elit kulturalnych ukraińskiej *Belle Epoque*. Listy autorki *Pieśni lasu* to nie tylko odważna spowiedź, czasem skrupulatny dziennik, traktat filozoficzno-estetyczny, spontaniczna wypowiedź twórcy, spostrzeżenia odnośnie psychologii twórczości czy szkic przyszłego utworu literackiego, ale również kronika czasów, przepełniona faktami ze świata ówczesnej ukraińskiej inteligencji. Listy stanowią istotny element autobiografii poetki, będąc jednocześnie ciekawym przedmiotem dla różnego rodzaju badań i studiów<sup>14</sup>. Pisarka daje się w nich poznać jako zupełnie inna osoba niż w poezji czy dramaturgii (Sołomija Pawłyuczko<sup>15</sup>, Oksana Zabuzko<sup>16</sup>).

---

<sup>11</sup> M. Popiel, *List artysty jako gatunek narracji epistolograficznej. O listach Stanisława Wyspiańskiego*, „Teksty Drugie”, nr 4, 2004, s. 115.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 116.

<sup>13</sup> <https://kyiv-online.net/events/literature/oksanazabuzhko-chytaje-lesyni-lysty/> [5.03.2020].

<sup>14</sup> V. Sviatovets, *Epistoliarna spadshchyna Lesi Ukrainky*, Wyszcha shkola, Kyiv 1981; L. Miroszynchenko, *Nad rukopysamy Lesi Ukrainky: Narysy z psykhoholiii tvorchosti ta tekstolohii*, NAN Ukrainy, Instytut Literatury im. T.H. Shevchenka, Kyiv 2002; M. Levchuk, *Epistoliarnyi obraz Lesi Ukrainky*, [w:] *Lesia Ukrainka i Suchasnist. Zbirnyk naukovykh prats*, t. 3, Volynska oblana drukarnia, Lutsk 2006, ss. 260–267.

<sup>15</sup> S. Pavlychko, *Dyskurs modernizmu v ukrainskii literaturi*, Lybid, Kyiv 1997, s. 52.

<sup>16</sup> O. Zabuzhko, *Notre Dame d'Ukraine: Ukrainka v konflikti mifolohii*, Fakt, Kyiv 2007, s. 179.

Niniejszy tekst ma na celu zaprezentowanie wybranych przykładów postępowania, postaw życiowych i cech charakteru pisarki, swoistej filozofii życia i bycia. Materiał epistolarny, którym się posłużymy, dostarcza wielu przykładów rozważań dotyczących tych właśnie zagadnień.

Zacznijmy od tego, że listy autorki *Pieśni lasu* są aktywnie obecne w ukraińskiej kulturze literackiej, a przyczyniła się do tego sama pisarka, której „szczęśliwie” udało się odejść z tego świata przed 1917 rokiem. Ten fakt sprawił, że zarówno ona, jak i jej twórczość zostały zamknięte w okresie przedrewolucyjnym i, pomimo iż sama Ukrainka wywodziła się z ówczesnej arystokracji, to wyeksponowano rewolucyjność jej twórczości, walkę o wolność i równość; została „piewczynią ogni porannych”, niezłomną „córką Prometeusza”, opiekunką czy przyjaciółką robotników i w takiej atmosferze jej twórczość została w kanonie, oprócz, rzecz jasna, pojedynczych utworów (np. *Bojarzynia / Боярinya*). W ukraińskim dyskursie kulturowym obecna była również korespondencja poetki. Warto przypomnieć, że spuścizna literacka Ukrainki została wydana m.in. w latach 1975–1979 w liczącym 12 tomów wydaniu<sup>17</sup>, jednak, jak się okazuje, również tu nie obyło się bez ingerencji radzieckiej cenzury – wiele fragmentów listów zostało celowo usuniętych. Kilka lat wcześniej – w roku 1970 w Nowym Jorku, dzięki staraniom siostry Łesi Ukrainki, Izydory, oraz ofiarności ukraińskiej emigracji – udało się wydać przygotowaną przez Olę Kosacz-Krywyniuk *Chronologię życia i twórczości Łesi Ukrainki*<sup>18</sup> – publikację niezwykle wartościową, jednak na ten czas niedostępną dla szerszego koła czytelników. Listy Łesi Ukrainki doczekały się wreszcie ponownego wydania w niepodległej Ukrainie m.in. dzięki staraniom Oksany Zabuzko, Wiry Ahejewej i żmudnej pracy Walentyny Prokip-Sawczuk, która podjęła się uporządkowania i opatrzenia komentarzem archiwum poetki<sup>19</sup>, a jednocześnie

<sup>17</sup> *Lesia Ukrainka, Zibrannia tvoriv u 12 tomakh*, Naukova dumka, Kyiv 1975–1978.

<sup>18</sup> O. Kosach-Krywyniuk, *Lesia Ukrainka: khronolohiia zhyttia i tvorchosty*, Niujork 1970.

<sup>19</sup> *Lesia Ukrainka. Lysty: 1876–1897*, upor. V. Prokip (Savchuk), peredmova V. Aheieva, Komora, Kyiv 2016.

udostępniła czytelnikowi wiele fragmentów, które po raz pierwszy ujrzały światło dzienne, ocalając je tym samym od zapomnienia<sup>20</sup>. Tytułem uzupełnienia warto dodać, że archiwum to nie jest kompletne – brak jest wielu listów kierowanych do pisarki. Jest to do pewnego stopnia wina samej Ukrainki, która nie przechowywała tej korespondencji, ponieważ nie widziała potrzeby zbierania i przechowywania archiwum głównie ze względów bezpieczeństwa<sup>21</sup>. Pomimo tego, listy Łesi Ukrainki stanowią dość pokaźny zbiór. Poetka zaczęła prowadzić korespondencję bardzo wcześnie, tzn. w 1876 roku – miała wówczas pięć lat. Pierwszy napisany list skierowany był do rodziny Mychajła Drahomanowa – wuja poetki, który już wówczas przebywał na emigracji. Siostra Łesi Ukrainki – Olga Kosacz-Krywiniuk – wspomina, że Łesia celowo uczyła się pisać i czytać, by móc korespondować z wujostwem<sup>22</sup>. Pierwszy zachowany list poetki to przykład dziecięcej narracji. Oryginalny zapis listu demonstruje dziecięcą nieporadność: urwane konstrukcje, proste zdania traktujące o wielu różnych wydarzeniach zapisanych w pamięci dziecka<sup>23</sup>. Pod listem widnieje podpis – „Łesia”. Olga Kosacz-Krywiniuk wspomina, że do listu dołączona była krótka notatka matki – Ołeny Pczyłki, w której wyjaśnia pojawienie się podpisu „Łesia” jako manifestację zrzeczenia się dotychczasowego imienia – Łosia<sup>24</sup>. To zachowanie – przypomnijmy: pięcioletniego dziecka – można interpretować w kontekście

---

<sup>20</sup> Najwięcej, jak zauważa badaczka V. Prokip, przemilczeń i wykreśleń było w miejscach, w których Łesia Ukrainka pisała bądź krytykowała Rosję, jak również tam, gdzie nadmiernie, zdaniem cenzorów, eksponowana była choroba poetki.

<sup>21</sup> „Добре, що мої улїти всі дома zostались, а листів сливе не було, бо я взагалі не бачу потреби збирати архів – без нього далеко приємніше жити, а то от, наприклад, ти нащось замкнула у вертикалу пару одкриток Галайди до мене, то їх все одно забрали куди не слід. Положим, картки самі пустячні, як взагалі буває, але я не люблю, щоб і конверти з моїх листів діставались в чужі руки” – List do matki z 6 lutego 1907 roku; *Lesia Ukrainka. Zibrannia tvoriv...*, t. 12, ss. 175–177.

<sup>22</sup> *Spohady pro Lesiu Ukrainku*, Vydavnytstvo «Naukova dumka», Kyiv 1971, s. 42.

<sup>23</sup> List do Drahomanowów z czerwca 1896 roku; *Lesia Ukrainka. Zibrannia tvoriv...*, t. 10, s. 9.

<sup>24</sup> *Spohady...*, s. 46.

kształtowania się tożsamości<sup>25</sup>, samoświadomości, konstruowania własnego Ja, próby podkreślenia pewnej dojrzałości. Te dziecięce narracje o przygodach i zabawach, życiu codziennym w Koładiażnym po pewnym czasie ustąpią miejsca listom poświęconym sprawom literatury, pracy tłumaczeniowej, pytaniom czy poradom, które kierowała Łesia do Drahomanowa (regularna korespondencja pojawia się od 1888 roku). Jednak atmosfera tych pierwszych, dziecięcych listów pozwala sądzić o bliskości relacji z Drahomanowami, emocjonalnym związaniu z rodziną.

Korespondencja z najbliższą rodziną stanowi, ze zrozumiałych względów, najliczniejszą grupę listów, zwłaszcza w tym wczesnym okresie twórczości.

Listy od 1876 roku do ok. roku 1900 traktują o okresie, który pokazuje zwykle dzieciństwo i młodość normalnej dziewczyny, nie ikony, nie rewolucjonistki, ale przede wszystkim córki i siostry, dopiero później autorki i literatki. To uzmysławia, że pisarze nie rodzili się geniuszami – byli dziećmi i mieli przestrzeń swojego rajy dzieciństwa. Taką przestrzeń miała też przyszła autorka *Pieśni lasu*, a wówczas córka znanej pisarki i działaczki – Ołeny Pczilki. Warto w tym miejscu przypomnieć, że cieniem na tym rajy położyła się choroba, która wpłynęła na ukształtowanie charakteru i postawy życiowej Ukrainki, stając się częścią jej tożsamości artystycznej. Warto dodać, że pisarka nie traktowała swojej choroby jako metafory, przeciwnie, w listach jest bardzo dużo konkretnych opisów jej stanu, sposobów leczenia czy wyrażania bólu, który, co prawda, niejednokrotnie opisywała posługując się obrazami zaczerpniętym z literatury, jak wówczas, gdy po kuracji w Odessie pisała do brata Mychajła: „Першу ніч я провела тоді, як тинь в Дантовому пеклі, – з плачем і скрежетом зубовним”<sup>26</sup>. To tylko jeden z wielu przykładów

<sup>25</sup> Na temat konstruowania tożsamości u Łesi Ukrainki vide S. Andrusiv, *Konstruiuvannaia identychnosti u zhyttietvorhosti Lesi Ukrainki. Postkolonialna perspektyva*, „Roczniki Humanistyczne”, seria „Słowianoznawstwo”, z. 7, 2012, ss. 24–37.

<sup>26</sup> List do brata Mychajła, początek listopada 1889 roku; *Lesia Ukrainka. Zibrannia tvoriv...*, t. 10, ss. 35–37.

takiego traktowania choroby: bez arystokratyzmu, metaforyzacji czy romantyzowania. Pisarka podkreśla, że jej charakter ukształtował się bardzo wcześnie – można sądzić, że już we wczesnej młodości – i na to również wpływ miała choroba – przypomnijmy: poetka zachorowała w wieku dziewięciu lat. W liście do Ahatanhela Krymskiego poetka napisze, że mottem jej życia od zawsze była wolność – jej zdaniem wartość najwyższa. Poetka była stała w swoich poglądach, chociaż pewna ewolucja również miała miejsce. W tym samym liście na temat swojego usposobienia poetka napisze:

Життя ламало тільки обставову навколо мене (ну, і кості мої, як траплялось), а вдача моя, виробившись дуже рано, ніколи не мінялась та вже навряд чи й зміниться. Я людина еластично-уперта (таких багато між жіноцтвом), скептична розумом, фанатична почуттям, до того ж давно засвоїла собі «трагічний світогляд», а він такий добрий для гарту<sup>27</sup>.

Pisarka niemal 30 lat, z większymi czy mniejszymi przerwami, zmagając się z chorobą, która sprawiła, że jej życie upływało w ciągłych podróżach, w osamotnieniu, było podporządkowane procedurom leczniczym. Przeszła dwie operacje: najpierw w Kijowie zoperowano jej rękę (1883), następnie w Berlinie poddała się operacji nogi (1899), rekonwalescencja po której była dość długa i żmudna. Poetka zmuszona była nosić po tej operacji specjalny aparat ortopedyczny, z którym miała wiele problemów. Te okresy nie sprzyjały twórczości. Lekarze zabraniali pracować. Sama poetka pisała, że okoliczności pobytu nie sprzyjają jakiegokolwiek twórczości; uważała, że póki jest tam, to nie jest literatem, nawet nie jest człowiekiem, a manekinem chirurgiczno-ortopedycznym, z którym robią, co chcą<sup>28</sup>. Leczenie pochłaniało olbrzymie pieniądze; sprawiło, że faktycznie więcej chorowała, niż żyła naprawdę: „Цілими місяцями мусила лежати в ліжку”, wspomina Ludmyła Starycka-Czerniachowska, „тоді як ми всі сміялися до сонця. Ні нетерпіння, ні скарги на свою хворобу не чув ніхто від Лесі – вона тільки запевняла всіх, що то зовсім

<sup>27</sup> List do A. Krymskiego z 27 października 1911 roku; ibidem, t. 12, ss. 370–373.

<sup>28</sup> List do M. Pawłyka z 7 czerwca 1899 roku; ibidem, t. 11, ss. 125–128.

нічого і що їй все разад”<sup>29</sup>. Samotność nie była niczym obcym dla pisarki, doświadczała jej od wczesnego dzieciństwa. Ludmyła Starycka-Czerniachowska wspomina, że życie w osamotnieniu rozwinęło wyobraźnię poetki, o czym sama mówiła. Fascynowały ją przygody rycerzy, lecz już wówczas – jak zauważa Czerniachowska – jej uwagę przykuwał nie ten, kto zwycięża, ale przegrany, pokonany, który pomimo iż czuje na sobie miecz zwycięzcy, nie poddaje się i walczy do końca, odpowiadając przeciwnikowi: „Убий – не здамся”. Te słowa – jak twierdzi Czerniachowska – stały się również mottem Łesi Ukrainki, jej filozofią życia. Ludzkie współczucie postrzegała w kategoriach zniewolenia. Uważała, że słowa potrafią człowieka ukorzyć i upokorzyć. To – jak pisała – credo życia umyślnie ujęła w lirycznej formie po to, by najbliżsi o tym pamiętali<sup>30</sup> – tak pisała do Ahatanhela Krymskiego, mając na myśli poemat *Co da nam siłę? (Що дасть нам силу?)*. Pisarka nie lubiła litości. W jednym z listów z rozgoryczeniem pisała, że jak tylko podejmie jakąś pracę zarobkową, to niemal od razu zewsząd słyszy o niepotrzebnym przemęczaniu się, narażaniu organizmu, trwonieniu sił. Poetka nie uważała się za kalekę, jak w jej odczuciu myśleli o niej jej bliscy, uważając, że jest skazana na los „pasożyta”. Zauważała, że lepiej byłoby nie słyszeć tych wymówek, bo wreszcie mogą doprowadzić do tego, że ona sama w to uwierzy, a to byłoby tragedią dla wszystkich. Reasumowała ten wywód stwierdzeniem: „Нехай там говорять, що хочуть, а я постараюсь доказати, що я таки не до кінця інвалід, і докажу се без слів!”<sup>31</sup>.

Łesia Ukrainka uważała się za optymistkę; zaznaczała, że w życiu ten optymizm jest silniejszy, niż w literaturze, bo poetka tworzyła najwięcej, gdy w jej życiu pojawiały się trudne chwile, ale nie miały one charakteru permanentnego. Była osobą niezwykle delikatną w stosunkach z bliskimi, przynajmniej tak o sobie myślała<sup>32</sup>. Jej prywatna

<sup>29</sup> *Spohady...*, s. 398.

<sup>30</sup> List do A. Krymskiego z 15 grudnia 1903 roku; *Lesia Ukrainka. Zibrannia tvoriv...*, t. 12, ss. 93–95.

<sup>31</sup> List do siostry O. Kosacz z 25 stycznia 1904 roku; *ibidem*, ss. 99–102.

<sup>32</sup> List do O. Kobyliańskiej z 29–30 czerwca 1899 roku; *ibidem*, t. 11, ss. 116–120.

korrespondencja dostarcza wielu przykładów tego usposobienia. Ukrainka określała się jako osobę nie ekspansywną – nie lubiła narzucać swego zdania innym. Była powierniczką wielu ludzkich sekretów, zmartwień i cierpienia. Potrafiła zachować się w takich sytuacjach, jednak sama – co zresztą podkreślała – należała do osób skrytych: nawet jej bliscy przyjaciele nie wiedzieli wszystkiego o niej, nie znali jej tak do końca. Poetka szanowała i ceniła tę wolność, którą ją obdarzali, pozwalając mówić tylko o tym, o czym chciała<sup>33</sup>.

W jednym z listów do Olgi Kobyliańskiej stwierdzała, nie bez ironii, że jej usposobienie jest „chroniczne/przewlekłe”, jak zresztą wszystko inne: tak choroby, jak i uczucia; tak anemia, gruźlica, nerwica, jak i miłość i nienawiść. Poetka wyrażała nadzieję, że również przyjaźń z Kobyliańską będzie miała taki przewlekły charakter<sup>34</sup>.

Pisarka od najmłodszych lat była osobą nadzwyczaj wytrzymałą i powściągliwą:

...характер мій, я сама це бачу, якийсь скритний, хоч мені й самій це не подобається, завжди я стараюсь бути якось щиріше, вільніше, але бачу сама, що все не так виходить, як би я хотіла...<sup>35</sup>

Nie obnosiła się ze swoimi przeżyciami czy emocjami; jak sama mawiała – „щоб не плакати, я сміялась...”, bo бувають такі рани, що нема на них бальзаму, крім панциря міцного<sup>36</sup>. Tym pancerzem było dla pisarki słowo, świat przeżyć wewnętrznych, literackich inspiracji, była twórczość, w której i dzięki której odnajdywała ukojenie, zapominała o bólu i cierpieniu. Kiedy przychodziła do poetki muza, natchnienie czy – jak pisała Łesia Ukrainka – „*idée fixe*”, poetka oddawała się temu bez reszty, jak wówczas gdy pisała kuzynce o pracach nad dramatem *Pieśń lasu*<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> Ibidem, ss. 116–120.

<sup>34</sup> Ibidem, ss. 116–120.

<sup>35</sup> List do Mychajła Drahomanowa z czerwca 1888 roku; O. Kosach-Krywyniuk, op. cit., ss. 69–70.

<sup>36</sup> *Społady...*, s. 406.

<sup>37</sup> List do L. Staryckiej-Czerniachwskiej, początek czerwca 1912 roku; *Lesia Ukrainka. Zibrannia tvoriv...*, t. 12, s. 394.

Poetka nie otrzymała oficjalnego wykształcenia. Od wczesnego dzieciństwa pobierała nauki w domu, według programu ułożonego przez jej matkę. Pewne zasługi położył tu również Drahomanow, u którego szukała mentorskiego wsparcia, pokierowania. Talent oraz praca, którą włożyła w samokształcenie, sprawiły, że wyrosła na prawdziwą intelektualistkę, poliglotkę, osobę o niespotykanej erudycji. Szybko zyskiwała uznanie i szacunek w środowisku kulturalnym; tak m.in. wyrażał się o niej Iwan Franko, Mychajło Pawłyk, później Ahatanhel Krymski i inni. Wspomniany Pawłyk tak utrwalił wrażenie, jakie zrobiła na nim poetka w trakcie jednego ze spotkań we Lwowie w 1891 roku:

Леся просто приголомшила мене своєю освіченістю й тонким розумом. Я думав, що вона живе лише поезією, але це далеко не так. Для свого віку це – геніальна жінка. Ми говорили з нею дуже довго, і в кожнім її слові я бачив розум і глибоке розуміння поезії, науки і життя!<sup>38</sup>

Listy z okresów podróży zagranicznych poetki uzmysławiają, że zarówno ona, jak i jej matka wywoływały spore zainteresowanie tamtejszej inteligencji:

[...] їм таки цікаво, що то за істоти «жінки з України», ну і, певне, ми піддержали честь своєї нації, бо ні одна кна-кна не задовольняється першим візитом, а забігає-таки від часу до часу, так що нема дня такого, щоб жадна кна-кна не з'явила свого обличчя. Ну, приходять кна-кни, говорять, спорять, грають, співають, розповідають про вибори, галицькі справи і т. д. Не знаю, чи вони зо всіма жінками, чи то тільки з нами так, але видно, що вони уважають нас способними на поважні розмови, і через те говорять з нами по правді, а не то що «бавлять пань» (такий єсть вираз в Галичині)<sup>39</sup>.

Wiele jest w nich spostrzeżeń dotyczących tej wolnej Europy, ale też wrażeń odnośnie upodobań poetki i jej stylu życia. Wiadomo chociażby, że poetka lubiła pić wiedeńskie piwo oraz jeść pomarańcze, które – jej zdaniem – były tam bardzo smaczne.

<sup>38</sup> *Spohady...*, s. 115.

<sup>39</sup> List do brata Mychajła z 25 lutego 1981 roku; *Lesia Ukrainka. Zibrannia tvoriv...*, t. 10, ss. 68–76.

Można zaryzykować stwierdzenie, że większość swojego dorosłego życia pisarka spędziła w podróżach: Krym, Kaukaz, Austria, Włochy, Szwajcaria, Niemcy, Bułgaria, Egipt. Gdyby nie listy, trudno byłoby odtworzyć ten okres życia i twórczości pisarki. Przebywając poza ojczyzną, Łesia Ukrainka z jednej strony traciła realny, bezpośredni kontakt ze środowiskiem i wydarzeniami, które miały tam miejsce, z drugiej – uzyskiwała szczególną optykę, zwłaszcza jeśli chodzi o kwestie zniewolenia Ukraińców. Pisarka obserwowała, że ludzie żyją inaczej, swobodniej, i to dodatkowo potęgowało w niej negatywne emocje. W jednym z listów do Drahomanowa poetka napisze:

Сидячи тут, поки робиться моє діло, розглядаюсь я собі на тую Європу та європейців; певне, що не все можна отак, сидячи збоку, побачити, але все ж хоч дещо. Перше враження було таке, ніби я приїхала в якийсь інший світ – кращий світ, вільніший. Мені тепер ще тяжче буде у своєму краї, ніж досі було. Мені сором, що ми такі невільні, що носимо кайдани і спимо під ними спокійно. Отже, я прокинулась, і тяжко мені, і жаль, і болить...<sup>40</sup>

Wspomniany brak oficjalnego wykształcenia stanowił w pewnym sensie kompleks i jednocześnie szkopuł utrudniający podjęcie oficjalnego zatrudnienia, które pozwoliłoby poetce stać się niezależną finansowo:

Тільки ж мені страх не хочеться знов обтяжувати батькового бюджету ще новою «графою», бо й так папа дуже песимістично про той бюджет пише... У мене, навпаки, були все плани, як би той бюджет зменшити<sup>41</sup>.

Ukrainka szukała różnych możliwości zarobkowania. Rekomendując się Mychajłowi Pawłykowi, ubolewała, że nie posiada formalnego wykształcenia, jednocześnie prezentowała szeroki wachlarz umiejętności, w tym znajomość ok. dziesięciu języków obcych. Ukrainka, w przeciwieństwie do swej matki, była dość oszczędną osobą. Wiedziała, ile kosztuje jej leczenie, i w pewnym momencie w listach można

<sup>40</sup> List do M. Drahomanowa z 17 marca 1891 roku; ibidem, ss. 82–86.

<sup>41</sup> List do M. Krywyniuka z 8 kwietnia 1903 roku; O. Kosach-Krywyniuk, op. cit., ss. 675–678.

zaobserwować niezręczność w stosunku do ojca, który przecież odpowiadał za finansowanie całej tej sprawy. Bardzo cieszyła ją współpraca z czasopismami, która dawała jako takie stałe źródło dochodu. Oburzała ją podejście niektórych wydawnictw, którym wielokrotnie musiała przypominać o zaległych honorariach. Praca kosztowała ją sporo wysiłku, musiała odwiedzać biblioteki, czytać, tłumaczyć itd. Kiedy okazywało się, że jej wysiłek może pójść na marne, bardzo ją to złościło, tym bardziej, że wiedziała ile czasu ją to kosztuje – dodajmy: cennego, bo lekarze wielokrotnie ograniczali jej dzień pracy do sześciu, a nawet czterech godzin. Pilnowała sprawy wydawniczej. Chociaż często przebywała w sanatoriach, korespondencyjnie prosiła najbliższych o taką czy inną przysługę.

Nie lubiła lenistwa tak u siebie, za co niejednokrotnie besztła się w listach, usprawiedliwiając to czasem stanem swojego zdrowia, jak i u innych.

Правда, я людина без діла – «праздношатаючися», але зате у мене є такі перешкоди, яких ви не маєте, і, дай боже, щоб ніколи не мали... От перша перешкода – «моє міле здоров'є і powodzenie»<sup>42</sup>.

Niepokoił ją stosunek do niej samej, zwłaszcza w kwestii pewnych obietnic, które ignorowano, uważając, w jej przekonaniu, że jest osobą bez charakteru, która nie jest w stanie sama bronić swoich racji. Przeszkadzał jej fakt bycia postrzeganą przez pryzmat choroby. Widać to szczególnie w korespondencji, w której poruszano sprawy związane z publikacją tłumaczeń *Plejady*<sup>43</sup>. Szanowała czas, zwłaszcza od momentu, kiedy tak naprawdę zdała sobie sprawę, że ma go za mało, dlatego też koncentrowała się na rzeczach najważniejszych. Jak zauważa w korespondencji, zbrzydły jej kwestie czy dyskusje w jakim języku powinno się pisać, tendencyjnie czy wręcz odwrotnie, dywagacje na temat czy Galicja i Wołyń to taka sama Ukraina itp.<sup>44</sup>

<sup>42</sup> List do brata Mychajła, początek listopada 1889 roku; *Lesia Ukrainka. Zibrannia tvoriv...*, t. 10, ss. 35–37.

<sup>43</sup> List do brata Mychajła z 30 maja 1890 roku; *ibidem*, ss. 58–61.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

Korespondencja bezpośrednio poprzedzająca koniec XIX i początek XX wieku odzwierciedla kilka istotnych wydarzeń z życia Ukrainki. W tym okresie pisarka aktywnie koresponduje z Olgą Kobyliańską, Ahatanhelem Krymskim, Iwanem Frankiem czy Mychajłem Pawłykiem. Zwraca tu uwagę wysoki poziom intertekstualności epistolografii – pisarka swobodnie, wręcz z lekkością, posługuje się cytataми, parafrazami, powiedzeniami, idiomami pochodzącymi z różnych języków, opisując sytuacje, zachowania czy swoje sądy na dany temat. Wielokrotnie odwołuje się do literatury europejskiej, jak np. w liście do Kobyliańskiej, gdzie dla zobrazowania psychologii twórczości przytacza dramat Ibsena *Zatopiony dzwon*, dowodząc tym samym pisarce z Bukowiny, że autor sam musi uwierzyć we własny talent i żadne postronne pochwały, chociażby całego świata, mu w tym nie pomogą<sup>45</sup>. Autorka *Pieśni lasu* przyznaje, że fakt iż pochodzi z rodziny z tradycjami literackimi, ułatwił jej pierwsze kroki w tej sferze, jednak podkreśla, że również ona borykała się z wieloma przeciwnościami. Sporo miejsca i uwag poświęca Ukrainka w listach malarstwu, głównie modernistycznemu, przedstawieniom teatralnym, które miała okazję oglądać na tzw. zachodzie, uwagom dotyczącym architektury, zwyczajów czy ubioru. Odczytanie i elokwencja pisarki zwracają dużą uwagę, zwłaszcza gdy posługuje się tym materiałem dla zobrazowania otaczającej rzeczywistości.

Korespondencja Ukrainki ma dość odważny charakter. Pisarka nie boi się takich emocji jak strach, gorycz, nadzieja i beznadzieja, o których mówi otwarcie. Pisząc listy opisuje osobistą tragedię, która jest tragedią kobiety – nowej kobiety. W tym kontekście osobiste przeżycia są ważniejsze niż dobro ogółu. Najtrudniejszym doświadczeniem tego czasu była na pewno śmierć Serhija Merzysłńskiego na początku 1901 roku, która została utrwalona w korespondencji.

Jednocześnie jednak postawa życiowa Ukrainki była altruistyczna. Pisarka potrafiła poświęcać się w imię wyższych wartości. Przykładów takiego, nie zawsze odpowiedzialnego, zachowania, zwłaszcza ze względu na jej kondycję fizyczną i stan zdrowia, a właściwie

---

<sup>45</sup> List do O. Kobyliańskiej z 20 maja 1899 roku; ibidem, t. 11, ss. 109–113.

permanentnej choroby, jest dość wiele, jak chociażby wtedy, gdy pojechała do Petersburga, by opiekować się chorą siostrą Izydorą, albo gdy udała się do Mińska, by pomóc w opiece, a właściwie towarzyszyć w odchodzeniu Serhija Merżyńskiego. Te wyjazdy, zarówno jeśli chodzi o stan fizyczny, jak i trud podróżowania, różne warunki zakwaterowania, wreszcie klimat Petersburga czy Mińska, nie służyły Ukraince. Jednak przede wszystkim ze względu na stan psychiczny mocno odbiły się na jej zdrowiu. Mowa tu zwłaszcza o pobycie w Mińsku na początku 1901 roku. Stan Merżyńskiego był bardzo poważny. Zaawansowane suchoty – choroba zaatakowała już niemal cały organizm: wysoka temperatura utrzymywała się od kilku miesięcy, chory cały czas leżał w łóżku, pod koniec nie mógł mówić, prawie nie słyszał. W listach poetki z tego okresu odnajdujemy opis postępowania Ukrainki, która głównie Oldze Kobylińskiej przyznaje się do umyślnego utrzymywania pewnych pozorów, zwłaszcza dotyczących jej samopoczucia i stanu zdrowia, przed Merżyńskim, żeby dodatkowo go tym nie niepokoić. Poetka pisze o względnym spokoju i sile, którą okazywała przyjacielowi<sup>46</sup>. Ten pobyt kosztował ją bardzo wiele. Kumulacja emocji najróżnorodniejszych sprawiła, że w przeciągu jednej nocy poetka napisała poemat dramatyczny *Orętdana (Одержима)*.

Kolejnym trudnym doświadczeniem dla całej rodziny Kosaczów było odejście brata Mychajła, który zmarł w 1903 roku w Petersburgu. Poetka była silnie z nim związana zwłaszcza w dzieciństwie – dzieliła ich mała różnica wieku, dzieci wychowywały się razem, były niemal nierozłączne. Jego śmierć była wielkim wstrząsem, zwłaszcza dla matki, która pokładała w nim wielkie nadzieje w przeciwieństwie do Łesi, wobec której od samego początku trzymała pewien dystans. Wydaje się, że była to sprawa bardzo dotkliwa dla poetki, co potwierdza korespondencja. Ukrainka jakby świadomie unika w kontaktach z matką tematów, które je różnią. Często pisze matce o sprawach neutralnych, codziennych, nieporozumieniach czy o pogodzie, oczywiście o stanie zdrowia, podczas gdy pisząc do Iwana Franki, Olgi

<sup>46</sup> List do O. Kobylińskiej z 11 lutego 1901 roku; ibidem, ss. 210–211.

Kobylińskiej, Mychajła Pawłyka czy Ahatanhela Krymskiego omawia, pyta, dyskutuje czy wyjaśnia itd. Konflikt czy brak wspólności dusz z matką widoczny jest zwłaszcza w dojrzałym życiu pisarki, kiedy zdania obu różnią się odnośnie wielu kwestii, jak chociażby postrzegania przyszłości Ukrainki. Widać to w korespondencji poetki z czasu pobytu w Tiflisie (1903), gdzie przebywała razem z Kłymentem Kwitką, który początkowo traktowany był przez matkę z dużą rezerwą. Ołenie Pczilce nie podobało się, że mieszkają pod jednym dachem, niepokoiło ją, że to mężczyzna chory itp. Zdanie matki martwiło Ukrainkę. Jak sama pisała – ma ciągle nadzieję, że będą jeszcze myślały tak samo w kwestii postrzegania tego, co jest dla niej dobre, a co złe. Ten brak akceptacji ciążył poetce; podkreślała, że serce jej się kraje, kiedy nie wszyscy, których kocha, lubią się i szanują nawzajem<sup>47</sup>. Stosunki z matką przechodzą pewną ewolucję. Dorosła poetka coraz odważniej koresponduje z Ołeną Pczilką. Tradycyjne informacje dotyczące stanu zdrowia czy codziennych spraw ustępują miejsca kwestiom związanym z literaturą. Ukrainka dzieli się z matką sprawami dotyczącymi literatury, swoich poglądów itp. Czasem zwraca się do niej z prośbą o odniesienie się do takiej czy innej redakcji swoich tekstów. Takim przełomem w relacjach wydaje się być sytuacja dotycząca siostry Olgi, która postanowiła postąpić wbrew powszechnie panującej tradycji i zrezygnować ze ślubu kościelnego. Wydarzenie to wywołało duży zamęt w rodzinie; matka była kategorycznie przeciw takiemu stanowi rzeczy, jednak Łesi Ukraince po wielu rozmowach wreszcie udało się ją przekonać. Informując o tym fakcie, tak napisała do Mychajła Krywyniuka:

[...] у мене з мамою (коли ми лишились удвох) чимало було принципіальних і непринципільних розмов на тему про шлюб, вінчання і т. і., тоді було з її боку маса сліз, ридання, прикрих і вразливих речей, часом цілі ночі проходили так, що бодай не згадувати... Тії ночі надломилі мені душу і через те я, може, колись мусітиму зробити навіть таке, від якого Ви з Лілею щасливо врятувались. [...] Так чи інакше, все ж можу сказати, що я перша примусила маму логікою відступитись від крайностей

<sup>47</sup> List do matki z 19 listopada 1903 roku; ibidem, t. 12, ss. 90–91.

її погляду на невінчаний шлюб, i вона сказала, що nie вважає вже себе в праві wживати якогось примusu nad Лілею в тім напрямі i щиро відступається від своїх слів, ніби вона nie хотіła б у себе приймати невінчаної дочки z dитиною. Logічно i морально я перemogła mamę, тільки się peremoga tak дорого мене коштувала, що – kраще nie будем ніколи zгадувати про неї<sup>48</sup>.

Poetka była wymagająca jeśli chodzi o otoczenie. Była szczera w kontaktach z bliskimi i liczyła na wzajemność. Starannie dobierała sobie przyjaciół i była kategoryczna w swoich sądach. Wielu informacji na ten temat dostarcza historia nieporozumienia z Iwanem Truszem – dobrym i bliskim znajomym poetki, autorem znanego portretu pisarki, później mężem jej kuzynki – Ariadny Drahomanowej. Znajomość z Truszem została definitywnie zerwana po historii dotyczącej wspomnianego portretu, który bez wiedzy i zgody Ukrainki został sprzedany polskiemu szlachcicowi, podczas gdy pisarka była przekonana, że wisi on na ścianie Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki we Lwowie, bo taki cel przyświecał jego powstaniu. Całej sprawie powagi dodawał fakt, że Trusz był już wówczas narzeczonym córki Mychajła Drahomanowa – Ariadny. Listy dotyczące tego konfliktu, kierowane głównie do Krywyniuka, demonstrują cechy charakteru poetki, jej zachowanie. Ukrainka otwarcie stwierdza, że nie znosi intryg, wszelkiej maści koterii czy pozorów, w które próbował ją wciągnąć Trusz. Nigdy nie interesowały jej plotki, nie uczestniczyła też w nich. Pisarka stawiała przede wszystkim na prawdę i szczerość. Poza tym, potwierdzeniem tej aksjologii jest jej twórczość, w której wartość prawdy wydaje się być najważniejsza<sup>49</sup>.

Początek XX wieku to czas ścierania się dwóch pokoleń literackich. To zjawisko miało miejsce nie tylko na Ukrainie – konflikt stare–nowe pojawiał się w innych krajach. Poetka mogła zaobserwować to zjawisko, ponieważ dość swobodnie posługiwała się obcymi

<sup>48</sup> List do M. Krywyniuka z 16 stycznia 1905 roku; O. Kosach-Krywyniuk, op. cit., ss. 744–746.

<sup>49</sup> Na temat refleksji aksjologicznych nad twórczością Łesi Ukrainki szerzej w: S. Wójtowicz, *Dramatopisarstwo Łesi Ukrainki. Horyzont aksjologiczny refleksji kulturowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008.

językami. Na Ukrainie ten konflikt miał jeszcze wymiar językowy: wobec zakazu publikowania w języku ukraińskim możliwości dotarcia do szerszego odbiorcy były znacznie ograniczone. Poetka pisała artykuły w języku rosyjskim do rosyjskojęzycznych publikatorów, ale czyniła to nie tyle z przekonania, co z potrzeby finansowej. Poza tym prestiżowe czasopisma zdecydowanie chętniej publikowały teksty doświadczonych, znanych i często konserwatywnych autorów niż tzw. młodzieży wkraczającej w świat literatury. Przykładem tego może być chociażby sytuacja, o której donosi Ukrainka w jednym ze swoich listów, oburzając się na czasopismo „Kijewskaja starina”, które – jej zdaniem – umyślnie nie publikuje jej odpowiedzi na tekst Serhija Jefremowa *W poszukach nowoji krasy*, w którym krytyce został poddany tak symbolizm, jak i dekadentyzm pojawiające się w twórczości młodych pisarzy<sup>50</sup>. Jefremow krytycznie oceniał również sama poetkę, niejednokrotnie umniejszając jej zasługi dla literatury. Różnica pomiędzy młodym a starym pokoleniem polegała na tym, że młode otwarte było na świat i twórczość pisarzy spoza Ukrainy, dobrze orientowało się w procesie literackim, podczas gdy stara generacja twórców wciąż jeszcze koncentrowała się na tym, co dawno minęło.

Ostatnie dziesięć lat życia pisarki to z jednej strony najbardziej dojrzały i płodny okres jej twórczości, z drugiej – to okres trudny, podporządkowany nieustannej walce o zdrowie. Te ostatnie dziesięć lat życia kreują wrażenie, że jest to historia odchodzenia. Lektura listów pozostawia wielkie emocje, każdy kolejny list może okazać się ostatnim, informującym o śmierci poetki. Zapewne podobnie przeżywali to odchodzenie najbliżsi członkowie rodziny, kiedy poetka co pewien czas informowała o kolejnych spadkach wagi, problemach ze snem, bólem itp. Najbardziej wymownych przykładów filozofii życia pisarki, które było całkowicie podporządkowane pracy – literaturze – dostarczają listy i wspomnienia poprzedzające śmierć poetki. Bliscy wspominają, że w ostatnich dniach pomimo silnego bólu

---

<sup>50</sup> List do O. Kobyliańskiej z 12 marca 1903 roku; *Lesia Ukrainka. Zibrannia tvoriv...*, t. 12, ss. 45–50.

poetka nadal pracuje – ostatnie pomysły dyktuje matce, m.in. plan nowego dramatu *Na przedmistiach Aleksandriji* (*На передмістях Александрії*). Siostra poetki wspominała, że przed śmiercią poetka zmieniła ostatnie słowa utworu, niejako zmieniając punkt ciężkości. Zamiast słów przekleństwa, utwór miały kończyć słowa modlitwy do boga Heliosa, które brzmią jak testament samej poetki.

Reasumując, filozofia życia poetki oparta była na ideałach głębokiego humanizmu. Pisarka prezentowała postawę szacunku wobec drugiego człowieka. Wartością nadrzędną dla pisarki była wolność w różnych konfiguracjach, a pragnieniem życia tę wolność wcielić w czyn. Ukrainka nie lubiła biernie przyglądać się rzeczywistości; wołała ją kreować i nie ograniczały jej w tym żadne bariery, ramy, stereotypy (choroba), które starała się przełamywać – to dotyczyło nie tylko jej życia, ale również twórczości, która od samego początku stanowiła dla kultury ukraińskiej z jednej strony zjawisko wyjątkowe, z drugiej – zanadto klasyczne (Jewszan), zbyt oddalone od ukraińskich realiów i problemów. To sprawiało, że twórczość pisarki należała do rzeczy „почитаємих, але не читомих” (Łesia Ukrainka). W tym kontekście niczym prorocstwo pobrzmiewają słowa Łesi Ukrainki skierowane do Olgi Kobylińskiej na początku ich znajomości (1900):

У нас писатель, коли хоче, аби про нього більше говорили, то мусить вмерти, тоді його з великим гуком поховують і почнуть писати по всіх усядах, що «вся Україна плаче» за своєю славною дитиною і т. і.<sup>51</sup>

## References

- Andrusiv S., *Konstruivannia identychnosti u zhyttietvorchosti Lesi Ukrainky. Postkolonialna perspektywa*, „Roczniki humanistyczne”, seria „Słowianoznawstwo”, z. 7, 2012, ss. 24–37.
- Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, wyd. 2 zmienione, Universitas, Kraków 2020.

<sup>51</sup> List do O. Kobylińskiej z 27 grudnia 1900 – 3 stycznia 1901 roku; ibidem, t. 11, ss. 198–201.

- Kosach-Kryvyniuk O., *Lesia Ukrainka: khronolohiia zhyttia i tvorchosty*, Vydavnycha spilka «Homin Ukrainy», Niu-York 1970.
- Kotsiubynska M., «Zafiksowane i netlinne». *Rozdumy pro epistoliarnu tvorchist*, Dukh i Litera, Kyiv 2001.
- Lesia Ukrainka, Zibrannia tvoriv u 12 tomakh*, Naukova dumka, Kyiv 1975–1978.
- Lesia Ukrainka. Lysty: 1876–1897*, upor. V. Prokip (Savchuk), peredmovva V. Aheieva, Komora, Kyiv 2016.
- Levchuk M., *Epistoliarnyi obraz Lesi Ukrainky*, [w:] *Lesia Ukrainka i Suchasnist*. Zbirnyk naukovykh prats, t. 3, Volynska oblana drukarnia, Lutsk 2006, ss. 260–267.
- Miroshnychenko L., *Nad rykopysamy Lesi Ukrainky. Narysy z psykholohii tvorchosti ta tekstologii*, NAN Ukrainy, Instytut Literatury im. T.H. Shevchenka, Kyiv 2002.
- Pavlychko S., *Dyskurs modernizmu v ukrainskii literaturi*, Lybid, Kyiv 1997.
- Popiel M., *List artysty jako gatunek narracji epistolograficznej. O listach Stanisława Wyspiańskiego*, „Teksty Drugie”, nr 4, 2004, ss. 115–124.
- Skwarczyńska S., *Teoria listu*, Towarzystwo Naukowe, Lwów 1937.
- Skwarczyńska S., *Teoria listu*, wydanie wznowione, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2006.
- Spohady pro Lesiu Ukrainku*, Naukova dumka, Kyiv 1971.
- Sviatovets W., *Epistoliarna spadshchyna Lesi Ukrainky*, Wyszcha shkola, Kyiv 1981.
- Syvachenko H., *Prorok ne svoiei vitchyzny. Ekspatrianski «metaroman» Volodymyra Vynnychenka: tekst i kontekst*, Vydavnychiy dim «Alternatyvy», Kyiv 2003.
- Wójtowicz S., *Dramatopisarstwo Lesi Ukrainki. Horyzont aksjologiczny refleksji kulturowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008.
- Zabuzhko O., *Notre Dame d'Ukraine: Ukrainka v konflikti mifolohii*, Fakt, Kyiv 2007.
- Zabuzhko O., <https://kyiv-online.net/events/literature/oksana-zabuzhko-chytaje-lesyni-lysty/> [5.03.2020].
- Zimand R., *Diarysta Stefan Ż.*, Ossolineum, Wrocław 1990.